

ECHA KRAJOWE

STOLPCE.

LIDA.

— Organizacja rzemiosła. W Stolpcach rozbudowujących się i wzrastających — może najintensywniej pośród miast Województwa Nowogródzkiego aktualną się staje sprawa organizacji rzemiosła. Mówiąc o rozbudowie Stolpców — jako miasta, podkreślić trzeba, że miasto to bezwzględnie okres prymitywów umożliwiający pracę i zarobkowanie niefachowemu, lub niedostatecznie uodolnionemu rzemieślnikowi. Dziś, tak budowa prywatna, jak i rządowa postępuje tu, jedynie opierając się na bezwzględnych wytycznych techniki, łączącej nowoczesną kulturę ze smakiem artystycznym, wygodę z najbardziej posuniętą racjonalizacją. Kiedyś zaznaczył tu miarodajny czynnik w tej dziedzinie architekt rejonowy p. inż. Wołkownik: „Raczej mniej tworzyć, a zgodzić z postępowaniem, idąc na spotkanie przyszości, — niż wiele, ale na przestarzałych zasadach, kładąc sobie samemu kamień na drodze rozwoju”. Słusznie, nie patrząc na jutro, gotowimy nierzadko coś zrobić według przestarzałych zasad, wykorzystując tylko nowoczesne hasło „czas — to pieniądz” — co równa się zdaniu: „krzywo — prosto, aby ostro!”

Leżąc co za racjonalna zasada wywołania? Oto miejscowy rzemieślnik rozchwytywany dotychczas, — uczul, że traci grunt pod nogami. Zaczęło od niego wymagać nie tyle pospiechu — ile precyzji w wykonaniu i staranności. Dotychczas — nie spotykał się on z tym wymaganiem, nie doskonalili się, raczej zbywał leżąc mu do ręki robotę. Przy bywają nowi, spróbowani rzemieślnicy, którzy zdobywają tu pracę — gdy wielki miłośnik, oł, jakiegoś tam dorywcze drobne roboty wykonują. Dale — już czas działa na szkole zanębanego rzemieślnika. Pozbawione poważniejszej pracy warsztaty nie wyrządzają się — lecz upadają; niema sił życiowych do podtrzymywania egzystencji. Nie lepiej się dzieje i w innych galeziach rzemiosła. Od rzemiosła wymaga się smacznych wyrobów, doboru przetworów — gdyż nie wystarczy po dawnemu smalona „słonika”, niś suchy baleron, ani jakgdź przygotowana szynka lub kiebasa z trzech czwartych zawartości wolowiny. A tu jak naprzekór, przywykło się krećć byle, co dla niewybrednej dotychczas publiczności.

Od rzemiosła żąda się sztywności roboty, tak samo od szewca. Publiczność grymasi i utyskuje. Wreszcie powiał prąd nowy: — każdy chce na raty, na splatę, a prztem co mybredniejsi bodaj i możniejsi — w innych miastach tego, czego tu nie staje szukają. Więc i te galezie rzemiosła szwankują.

Wśród rzemieślników przeważa nastroj przynębiający, słyszy się utyskiwanie na brak kapitałów, na brak kredytów — a tymczasem nasterca się uwaga:

— Na to wam kredyty udzielać — byście nadal partolliż —

I jakby urzekł — kredytów niema i stagnacja trwa.

Teraz, obecny starosta p. Kulwiec, ujął w mocne swe ręce sprawę rzemiosła. Pragnie on w tej dziedzinie życia społecznego przeprowadzić radykalne reformy w kierunku podniesienia stanu rzemiosła. Jak słysząc, ma się odbyć w najbliższych dniach zjazd wszystkich rzemieślników z całego powiatu. W zjeździe tym również mają wziąć udział zainteresowane rzemiosła i czynnicy. Niewątpliwie, wymiana zdań wpłynie korzystnie na zmianę w sprawie rzemiosła, a o ile znajdą się chętni i szczerzy ludzie do pracy, tem prędzej i owocniejsza nastąpi zmiana na lepsze.

— „Obok rolnictwa — rzemiosło jest najwazniejszą dziedziną życia gospodarczego. Przybywa rąk do pracy — ale gdy te ręce nie będą umiały należycie pracować — to zbraknie nam chleba jak również i pracy dla tych rąk” — powiedział p. starosta jednemu z przedstawicieli rzemiosła.

Tkwi w tych słowach prawda i troska o przyszłość. Niechajże ci — których to dotyczy zastanowią się nad tem, by móc ustosunkować się po myśli troskliwego gospodarza powiatu, i pójść po linii doskonalenia się w kierunku dobrobytu i rozwoju.

St. K.

LEBIEDZIEW (pow. Mołod.)

— Drożyzna miasteczkowa. Utało się przekonanie, jeżeli nie mylę z dawnych jeszcze przedwojennych czasów, iż życie na prowincji jest tańsze niż w mieście. Obecnie przetywany moment zadaje kłam tym sielankowym iluzjom, frzy w skutek tegocześnie nieurodzaju, czy też wskutek trudniejszych warunków dopinawania paskujących pośredników. Jako przykład pozwałam przytoczyć cenę porównawczą na chleb w Wilnie i u nas w Lebedziewie. Otóż gdy w Wilnie za chleb słowjy płaci się 55 gr. za kg. to w Lebedziewie płacimy 70 gr. i to za tak zw. szary o wiele gorszy niż wileński. Kartofle — Wilnie można dostać za 1,60 pud — a u nas proszą 1,80 a nawet 2 zł. Jak to tłumaczyć pozostawiam do rozstrzygnięcia czynnikom do tego powołanym, muszę jednak stwierdzić, że na naszych kieszeniach urzęd. bardzo się dotkliwie odbija taka drożyzna, a to są przydatki wzięte z bręgu — a jest ich szereg bez liku, jak mieszkanie, opał i td.

Gama.

Dzieło wciąż nowe.

„Kordjan” Juliusza Słowackiego w Reducie.

Próba zaprezentowania Kordjana publiczności warszawskiej przed kilku laty przykro zawiodła. Mówiąc językiem reporterskim — sala świeciła pustkami...

Przyglądając się obecnie Kordjanowi w Reducie, mile byłam zdziwiony ilością... widzów. Galeria i balkony przepelnione; parter prawie że pełny; łozę zajęte... Byłem raz i drugi. To samo.

Zastanawiając się nad tem zjawiskiem nie można go sobie wytumaczyć poprostu faktem tłumnego przybywania młodzieży na przedstawienie zalecone. Młodzież (szkolna) stanowi trzecią część widzów. Jest w tem zjawisku coś głębszego. A mianowicie:

Kordjan nie był tylko dziełem narodowego sumienia Słowackiego. Nie dawał wyłącznie programu i wiary Słowackiego w obliczu zagadnienia powstania narodowego, w obliczu zagłady lub wielkiej przyszłości. Kordjan nie był tylko satyrą i pamfletem na ówczesny (i czy tylko ówczesny?) stan społeczeństwa, to znaczy nie tylko dawał w przekroju obraz dusz i działań ówczesnych Polaków.

Kordjan nie był tylko utworem zwalczającym poglądy Mickiewicza i dążącym do wytworzenia programu, do koła którego mogłoby się skupić spo-

łeczństwo, ogrzane wiarą we własne siły.

Głębsze spojrzenie na dzieło wskazuje jego wielkie walory dramatyczne a obok i nieprzejmijającą psychologię utworu, jego prawdę życiową, ujętą w kategoriach ogólnie - ludzkich, nie tylko polskich.

Pokolenia nowe, pokolenia młode szukają dziś innego stosunku do przeszłości. Po odzyskaniu niepodległości — słyszy się często zdanie — musimy zrewidować nasz stosunek do wielkich dzieł naszej poezji romantycznej. Straciły one aktualność polityczną; próżno duszę szarpiać. Dość wspomnień niewoli i samobójstwa!

Tak twierdzą ci, co szukają nowego spojrzenia na dzieła Mickiewicza i Słowackiego. W tem postawieniu sprawy zapomnia się zazwyczaj, że Mickiewicz ze Słowacki nie byli tylko i wyłącznie uosobieniem bólu narodowego, symbolem umęczonej Polski, ofiarą tragedji narodu. To, że zagadnienie polskiej niewoli państwowej, to, że marzenie odzyskania samodzielnego bytu — zaprzętało uwagę Mickiewicza i Słowackiego, nie wpływa ani ujemnie ani dodatnio zresztą na walory formalne i ideowe ich twórczości, na wartość nieprzemijającą ich dzieł. Wiemy, jak przytaczająca jest ilość dzieł wieszczów na tematy państwowego upadku naszego, na tematy ideowe - narodowe. Nie wynika z tego bynajmniej, że — kiedy który z wieszczów miał się pióra, by opiewać bóle pa-

trójteczne, że stawał się z wielkiego artysty przeciętnym kaznodzieją, że poeta przekształcał się w pocziwego zresztą czelaka biadającego nad utratą wolności, a dalekiego od czynu i woli, mogącej przywrócić mu wolność. Tak. Uleciał z tych dzieł aktualny posmak ciągnącego się przez sto lat zagadnienia niepodległości, ale pozostał kształt, pozostała treść, pozostało dzieło wysokiej miary, twór natchnień wielkich i wykonania Mickiewicza czy Słowackiego.

Badania na przeżycie się poezji romantycznej i szukanie nowego spojrzenia na nią tylko pod kątem widzenia aktualności tematu, nasuwa mi ową myśl degradowania Mickiewicza i Słowackiego z wieszczów na publicystów, z poetów na wyriabczy patryjotycznych sztuk w rodzaju „Obrony Częstochowy”, lub „Księcia Józefa Poniatowskiego”.

Powiedzmy, żeśmy odłożyli do lamusa wspomnień powstanie listopadowe. Zgodźmy się, że mesjanizm w tej lub innej barwie mniej nas obchodzi, niż Słowackiego, czy Mickiewicza. Zatrzymajmy jknaprędzej w pamięci mary carskich znaczących. Jako zasadę wytknijmy: zasłona na przeszłość męczącą, a żmudna realizacja zdobytej niepodległości. Mniej wspomnieć niewoli, więcej pracy i wybiegania w przyszłość. Nie smuć się, nie rozdrapywać ran, bo mogą być się zabliznić dziełem niepodległości — a w radości budować nowy dom.

Na wszystko to — zgoda. Ale co, na miły Bóg, ma to do Kordjana?

To, że się z Kordjana ulotniła aktualność chwili — chwალmy zato Boga, radujmy się z wyzwolenia, ale patrzmy na dzieło artysty! To, że Kordjan walczy z „Dziadami” o treść mesjanizmu, nie przeszkadza w niczem uznać jego głębokiego zagadnienia czynu i nieczynu, woli i bezwoli, być i niebyć — za zagadnienie nie przebrzmiało, wciąż aktualne od Hamleta do Słowackiego, a od niego do Wyspiańskiego i chwili współczesnej.

Zagadnieniem tem — zdolności do czynu, do woli, do życia Kordjan stoi i stać długo będzie w szeregach dzieł o społeczno-filozoficznym podkładzie o konstrukcji psychologicznej, o wątku dramatycznym; dzieł, które nigdy się nie zesterzeją i nie zejną ze sceny nie tylko teatru, ale i jego pierwowzoru: życia.

Ten podkład psychologiczno - filozoficzny dramatu nadaje mu piętno ogólnoludzkie, a jednocześnie jak bardzo polskie: w realizowaniu niepodległości już zdobytej jak ważne, jak brzemienne w skutki jest zagadnienie czy zdobyjemy się na taki też niepodległości wyraz, który zapewni nam istnienie w tysiąclecia? Czy będziemy zdolni do czynu zbiorowego, wykrzesającego zbiorową wolą kształty przyszłości państwowej? Czy lada podmuch wrogi nie ostudzi nowego zapалу?

A czy trzeba dodawać w jakiej szacie językowej i scenicznej przemawia-

Nowe chmury nad Bałkanami

Naprężenie grecko-tureckie.

Po ponownym dojściu do władzy Elefteriosa Venizelosa, który ujął w swe ręce ster nawy państwowej po upadku rządu Zaimisa, zdawało się, iż stosunki grecko-tureckie wejdą nareczenie na tory przyjaznego współżycia. W wyniku wymiany not między premierem Venizelosem a tureckim ministrem spraw zagranicznych, Ismetem Paszą, do jakiej doszło wkrótce po zlikwidowaniu greckiego przesilenia rządowego, wytworzyła się między obu państwami atmosfera prawdziwie pokojowa, wobec czego można się było spodziewać, iż zlikwidowanie pewnych spornych kwestyj, mających dotychczas zgodne współżycie Grecji i Turcji, nie napotka już na żadne poważniejsze przeszkody. Niestety, jednak już wkrótce miało się okazać, że nadzieje takie były przedwczesne. Tak obiektywno rozpoczęta akcja na rzecz zbliżenia grecko-tureckiego utknęła niebawem ponownie na martwym punkcie, a sytuacja między obu państwami stanęła znów pod znakiem silnego naprężenia.

Do pierwszych rozdziewków między Grecją a Turcją doszło w związku z podróżą grecko-tureckiej komisji mieszanej (z siedzibą w Konstantynopolu) do Tracji, gdzie delegaci obu państw zbadać mieli sytuację miejscowej ludności mahometańskiej, z ramienia której do prezydium komisji mieszanej wpłynął cały szereg zażaleń. W toku prac komisji wybuchł jednak w jej łonie ostry konflikt między delegacjami obu państw, w wyniku którego turecy członkowie komisji opuścili Trację i powrócili do Konstantynopolu.

Na jakim tle doszło do tego sporu, trudno dzisiaj powiedzieć, gdyż każda z delegacji sprawę tę przedstawia inaczej. Turecki delegat, Dżemal Husni bej oświadczył, iż urzędy greckie w Tracji robiły tureckim członkom komisji na każdym kroku takie trudności, że szczegółowe zbadanie skarg, na pod stawie których doszło do wydelegowania komisji do Tracji, było rzeczą niemożliwą. Prztem zdołali jednak turecy członkowie stwierdzić, iż mahometańska ludność Tracji zachodniej systematycznie jest przez władze greckie uciskana.

Pod innym zupełnie kątem widzenia oceniają sprawę te delegaci greccy. Przedewszystkiem twierdzą oni, że prawie cała mahometańska ludność Tracji zachodniej rekrutuje się z pośred t. zw. staroturków, będących zdecydowanymi przeciwnikami „kemalizmu”, którzy słysząc nie chcą o europejskich reformach obecnego dyktatora Turcji. W myśl ustanowień umowy lausańskiej rząd grecki zobowiązany jest respektować wszelkie życzenia mniejszości mahometańskiej w Tracji, a dlatego nie może pod żadnym warunkiem tolerować agitacji reformistów tureckich, zmierzających systematycznie do narzucenia ludności mahometańskiej w Tracji swych reform.

Następstwa tego incydentu odbiły się, rzecz jasna, na rozwoju stosunków dyplomatycznych między obu państwami. Venizelos, dowiedziawszy się o powrocie delegacji tureckiej do Konstantynopola, polecił postłowi greckiemu w Angorze przerwać niezwłocznie rokowania w sprawie zawarcia między Turcją a Grecją paktu przyjaźni i umowy rozjemczej, oświadczaając, iż obecna sytuacja nie nadaje się do realizacji tego planu.

Fakt zerwania rokowań grecko-tureckich był bodźcem do podjęcia przez organy prasowe obu państw ożywionej polemiki, której ostrzy ton świadczy wymownie o wielkiem podnieceniu, jakie w związku z tem zapanowało ponownie po obu stronach granicy grecko-tureckiej. Publicyści turecy zarzucają Grecji, iż nie traktuje ona mniejszości mahometańskiej w Tracji z należytą humanitarnością, czyniąc umyślnie różnicę między ludnością turecką a grecką, co tembardziej zasługuje na potępienie, że Turcy, zamieszkujący

Trację, nie należą do kategorii t. zw. „ludności wymiennej” i w myśl umowy lausańskiej korzystają z przepisów o ochronie mniejszości narodowych. Podczas swej niedawnej podróży inspekcyjnej usiłowali turecy członkowie komisji stwierdzić, jak dalece Grecja wypełnia swe zobowiązania, wynikające z odnośnych traktatów. Próba ta natrafila jednak na zdecydowany sprzeciw ze strony greckich delegatów, którzy twierdzili, że zbadanie tej sprawy przekracza kompetencje komisji mieszanej. Prasa grecka na powyższe wywody publicystów tureckich reaguje w sposób bardzo ostry, dając do zrozumienia, że Grecja nie zamierza kapitulować wobec bezpodstawnych rzekomo żądań tureckich. Jaki obrót sprawa najnowszego konfliktu tureckiego weźmie w swym dalszym rozwoju trudno narazie przewidzieć. Niemniej jednak fakt zerwania na tem tle rokowań o zawarciu paktu przyjaźni między Grecją a Turcją uważać należy za objaw niepokojący.

Słowo z powodu Zjazdu Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji.

W Nr. 279 „Słowa” w d. 4 grudnia r. b. znajdujemy ciekawą wiadomość o uchwałach, powziętych na Zjeździe Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji.

Poczynione postanowienia nie zgadzają się z zasadami wogóle Chrześcijańskiej Demokracji, opartej na wskazówkach Kościoła, i dla tego, zamiast prowadzić do miłości „cho słońce porusza i gwiazdy” — ehe move il sal e l'altre stelle; — spychają narodową sprawę Białorusinów do dantejskich „Złych Tomoków”, „Luogo e in Inferno detto Malbalge” (Dante, Inf. XVIII). Ileokro Chrześcijańska Demokracja sprzeciwia się swoim zasadom podstawowym, zawsze schodzi na trzesawiska niepewne i niebezpieczne. A bywa to, niestety, dosyć często. Stąd to pochodzi, że nawet krańcowi przeciwnicy zasad chrześcijańskich w życiu społecznym, spoglądając taskawie bardzo na taką wypaczoną Demokrację Chrześcijańską. Oto, co czytamy w „Bastille” z r. 1909: „Senator, masson belgijski, „B. Magnette, z uznaniem wyraził „o usługach oddanych przez: de „mokratów chrześcijańskich propagandzie massonńskiej, zawsze prowadzonej według metody Weishaupta: „Istnieje środek, z zapożyczą którego „można daleko prędzej wprowadzić „idee współczesne do społeczeństwa; „środkiem tym rozwój demokracji „chrześcijańskiej. Demokracja chrześcijańska jest nowym klinem rozszerszającym wejście, przez które „idee nasze przemkną w katolickie masy. Środowiska dla nas „uporczywie wrogie i zamknięte, dają „jej łatwy przystęp do siebie, i tam, „gdzie agitatorowie nasi mogą ocze- „kować niekiedy wprost dzikiemu ataku, „spotyka ją życzliwość i sympatja. „Demokraci chrześcijańscy urabiają „więc te niedostępne dla nas sfery. „Sieją — lecz nam przypadnie w udział „wieksza część żniwa. Dozwołmy „przeto im siać! Oszczędzajmy i popierajmy demokrację chrześcijańską! „Nie jest ona wprawdzie awangarda „naszej armji, lecz można ją porównać „poniekąd do wywiadowych oddziałów „nieregularnych, które robią rekonesans kraju, zanim ostatni może się „nadawać do regularnej kolonizacji. „Na kongresie socjalistów w Zurichu „jeden z mówców przemawiał w tym „samym duchu: Demokraci chrześcijańscy — to nasi najlepsi werbownicy”.

W r. 1926 przypadkowo w Moskwie spotkałem się z wysokim czerwonym działaczem. Mowa była o podatności chrześcijańskiej demokracji — p. K. prawie słowo w słowo powtórzył ustęp powyższy...

X. Michał Rutkowski.

Sala Handlowo-Przemysłowego Klubu ul. Mickiewicza 33-a.
Dziś w piątek 7 grudnia r. b. o godz. 8 m. 30 wiecz.
był Prezydent Rosyjskiej Konstytuty **WIKTOR CZERNOW**
wygłosi ostatni odczyt na temat:
„Kryzys i wzrost demokracji”, „Panuropeizm i zagadnienie wschodu”.
Bilety w cenie od 75 gr. do 3 zł. przy wejściu od godz 5-jej.

SZKOŁA FILMOWA
Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej w Wilnie przyjmuję zapisy codziennie w godz. 5 — 8 w lokalu Związku Ostrobramska 27. —12

ADAM HABDANK
„Pamiętka tułaczki naszej”
Autor pięknym rymem zobrazował tułaczkę ludu polskiego po różnych kątach Rosji od roku 1914 do 1918 podczas wojny światowej. W rzewnym wierszu uwydatniona jest tęsknota wygnańców do ziemi ojczystej.
Natchniony wiersz Habdanka, przyozdobiony obrazkami dwóch świątyn naszych Częstochowską i Ostrobramską pod skrzydłami Orła Białego jest najstosowniejszą pamiętką gwiazdkową dla każdego byłego wygnańca Polaka.
Cena egz. 1 zł. Do nabycia u autora, Władze, powiat Bra-sławski i w księgarniach wileńskich.

psychologiczną tłumy? Ta bezmyślność, ta bezwola, ta zmiana nastrojów w zależności od przypadku. A wreszcie — czyż trzeba wskazywać na najoryginalnej pojęte i najlepiej w kształcie dramatycznym podane zjawisko głoszonego myślenia bohatera — monologowanie Kordjana w postaci Imaginacji i Strachu? Dotąd nieprześcigniona forma, nawet przez Wyspiańskiego.

Inscenizacja Kordjana — to kwestja dotąd stojąca otworem. Na ideę dramatu tego złożyło się tyle elementów formy i treści, że podać je możliwie nie okrawając z nich dramatu przedstawia bardzo trudne zagadnienie.

W Reducie Kordjana podano nam w jedenastu scenach czy obrazkach. Dla przykładu okrojenia utworu z elementów formalnych i ideowych wystarczy wymienić, że nie widzieliśmy **Przygotowania** w duchu wybitnie Szekspirowskim, Prologu, polemizującego z Mickiewiczem, sceny u Papieża, tak doniosłej dla idei utworu i t.d.

Nie wina to Reduty. Istnieje u nas pewien szablon inscenizacyjny dla wielkich dramatów t. zw. niescenicznym. Wdźwięcznym zadaniem będzie obmyślenie rozwiązania scenicznego Kordjana w czasie i terenie. Zwłaszcza, że Kordjan posiada aż tyle wlotów dramatycznie - ideowych. Ot, choćby dwie ostatnie sceny w inscenizacji Reduty. Dramat Kordjana dawno skończony. Rozpoczął się już dramat cara i księcia.

Dzieło Słowackiego czeka niewątpliwie na sceniczne przystosowanie dające wszystkie jego elementy treści. Jest bowiem dramatem niescenicznym. Ale z tego cośmy widzieli w Reducie, z tej tradycyjno - szablonowej inscenizacji muszę przytoczyć jeszcze jeden argument na rzecz trwałości Kordjana z powodu głębokiej prawdy psychologicznej jego treści.

Proszę przypomnieć sobie scenę pomiędzy carem Mikołajem i W. Ks. Konstantym. Ile mistrzostwa psychologicznego, ile najsułbniejszych odcieni charakterystyki miłości się w tej scenie! Zapewne luźno ta scena związana jest z całością dramatu i porusza motyw uboczny „Kordjana” — ale ile w tem prawdy życia!

A inna scena — tłum na placu Zamkowym — czyż nie przemawia za najbardziej współczesną charakterystyką

Uwaga! Św. Mikołaj przyjedzie do Wilna w niedzielę **do Sali Gimnazjum Słowackiego** (Dominikańska 5), gdzie będzie o godz. 4-jej p. p. rozdawać grzecznym dzieciom upominki. **WSTĘP NA ZABAWY 1 ZŁ.**

Kurjer Gospodarczy Ziemi Wschodnich

Morderstwo z zemsty

Pożyczki pod zastaw produktów rolnych

Według obowiązującego obecnie regulaminu w przedmiocie udzielania przez Państwowy Bank Rolny pożyczek pod zastaw produktów rolnych, pożyczki tego rodzaju będą wydawane osobom fizycznym i prawnym, prowadzącym gospodarstwo rolne bez względu na ich obszar pod zastaw produktów stanowiących ich własność i będących wytworem własnych bądź użytkowanych lub dzierżawionych przez zastawcę gospodarstw.

Złodzieje leśni mordują gajowego za obciążające zeznania

W dniu 5 bm. w Sądzie Pokoju w Wilnie rozpoznawana była sprawa kilku włościan ze wsi Niewierszki, powiatu Wil.-Trockiego, oskarżonych o kradzież leśne. Jako główny świadek oskarżenia występował gajowy lasów państwowych leśnictwa santockiego, Jan Lachowicz. Zeznania jego były obciążające, co wywołało ze strony oskarżonych, rządzącego zembstwy.

Opisu zastawu i ustalenia ilości i jakości dokonywane są w sposób gospodarczy, z wyjątkiem dla danego produktu właściwy. Przy zżarnie bierze się próbki w ilości wystarczającej dla handlowej oceny ziarna.

Porwanie dwóch obywateli polskich

Z pogranicza litewskiego donoszą, że w nocy na 5 bm. dwóch obywateli polskich, Ziemi i Marciniak zamieszkałych w bliskości granicy przekroczyli granicę litewską, celem załatwienia osobistych spraw, legalnie za przepuszczeniami rolnymi, wydawanymi jak wiadomo w porozumieniu zarówno polskiej jak i litewskiej strony. Straż litewska wpuściła ich na swój teren, a następnie aresztowała i osadziła w więzieniu. Na interpellację ze strony władz polskich granicznej władze litewskie odpowiedziały, iż aresztowani podejrzani są o chęć dokonania zamachu na strażnicę litewską. Oburzeni tem zachowaniem litewskiej straży mieszkańcy pasa granicznego zamierzają zwrócić się do odpowiednich władz polskich z prośbą o interwencję w danym wypadku.

Przed kaplicą Ostrej Bramy

ANKIETA „SŁOWA“ W SPRAWIE BUDOWY NOWEJ ULICY.

Wywiad z prof. J. Klosem.

Projektu, o którym mowa w ankiecie „Słowa“, nie znam, a przynajmniej tyle co ze „Słowa“. Uważam, że oddzielenie Ostrej Bramy od ruchu kołowego (nie pieszego!) jest nietylko wskazane, ale konieczne, a to nie jedynie ze względu na powagę miejsca ale i ze względów bezpieczeństwa.

Przy przeprowadzaniu ostatnich przeróbek w Kaplicy wyjaśniło się, że jest ona zbudowana żelazem i wszelkie wstrząsy, jakie wywołuje ruch kołowy zagrażają murom.

Powstała kwestja, zresztą, moim zdaniem, trudna, w jaki sposób projekt ten zostanie zrealizowany. Projekt przeprowadzenia ulicy tuż przy kościele św. Teresy uważam za północję po linii najsłabszego oporu. Przeprowadzenie w tym miejscu ulicy czy uliczki nie załatwia kwestji należycie, gdyż byłaby ona zbyt blisko.

Nie przesądzam, czy ma ona dojść w prawo czy w lewo od ul. Ostrobramskiej, raczej w prawo — w kierunku dworca n.p. gdzie koło Bazylianów, lub domu zamajowanego przez

KRONIKA

PIĄTEK

Dziś Wschód st. g. 7 m. 18
Ambrózego Zach. sł. o g. 15 m. 41
Niep. Pocz.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia 6 — XII 1928 r.

Cisnienie średnie w m.	761
Temperatura średnia	-1.0°C
Opad za dobę	—
Wiatr przeważający	Północno-zachodni.
U w a g i: Pochmurzenie Mgła.	
Minimum za dobę	-2.9°C.
Maximum za dobę	+2.4°C.
Tendencja barometryczna: bez zmian.	

Zjazd Starostów woj. Wileńskiego

PIERWSZY DZIEŃ OBRADEJ.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego obrady zjazdu starostów województwa wileńskiego, poświęcone przejawnie zagadnieniom natury gospodarczej. Obrady zebrały p. Wojewoda wileński poruszając wszystkie najważniejsze sprawy, stojące na porządku dziennym zjazdu. Prócz p. starostów województwa wileńskiego uczestniczą w zjeździe p. wicewojewoda Stefan Kirilkiś, dwaj przybyli z Warszawy na zjazd przedstawiciele p. ministra spraw wewnętrznych, rady ministrów: Brzeziński i Woynowski, 5 przedstawicieli województwa nowogródzkiego z naczelnikiem wydziału rolnego p. Bokunem na czele, inspektor starostwa Milewicz, naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa nowogródzkiego dr. Marcin Przybrowski, starosta lidzki p. Bogatowski i wielu innych.

INFORMACJE.

(o) W sprawie wykupu świadectw przemysłowych i handlowych na rok 1929. Wobec tego, że odbywa się już sprzedaż patentów handlowych na rok 1929, władze skarbowe informują, że zarówno kupcy jak i przemysłowcy nie powinni liczyć na jakiekolwiek ulgi w roku bieżącym przy nabywaniu nowych patentów. Władze skarbowe ażeby umożliwić kupcom i przemysłowcom wykup świadectw na rok następny, zdecydowały łagodniej ścinać należności podatkowe, a jednocześnie przynagłać do terminowego nabywania świadectw, które winny być przedewszystkiem wykupywane do Nowego Roku.

KOŚCIELNA.

— Zarząd Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Krawców i Krawczyń w Wilnie przekazuje swych członków i członkinie iż ratują krawcicę obłądaną w kościele św. Ducha (Dominikańska) dnia 8 grudnia r. b. o godz. 6 rano zaś niesporo o godz. 16 wszystkich członków i członkinie uprasza się o jaknajliczniejsze wzięcie udziału.

URZĘDOWA.

Wobec powyższego usunięcie tych szyn przed nastaniem zimy nadobrze jest jednym z zadań chwili w gospodarce miejskiej!

Stery kupieckie zabiegają u władz skarbowych w kierunku zwolnienia im na nabywanie noworocznych patentów bez stosowania kar za zwłokę oraz by opłatę za nabycie patentu można było wnieść w dwóch kolejnych ratach. Władze skarbowe wyjaśniają, że na tego rodzaju ulgi w roku bieżącym liczyć bezwzględnie nie należy, ponieważ Ministerstwo Skarbu żadnych ulg nie przyznaje.

Wszelkie patenty nabywać można bez kar do dnia 14 stycznia z warunkiem, że od 2 stycznia sklepy i zakłady nie posiadające nowego patentu muszą być zamknięte do czasu nabycia świadectwa. Jeżeli kupcy warunku ten spełniają, nabywać mogą patenty do 14 stycznia bez kary, a dopiero po tym terminie płacić będą 2 proc. za zwłokę.

(o) Ostatnie terminy ukończenia rejestracji rzemieślników. Min. przemysłu i handlu wydało zarządzenie, w myśl którego prace przygotowawcze do wyborów do izb rzemieślniczych, a przedewszystkiem zaopatrzenie rzemieślników w karty rzemieślnicze winno być dokonane w terminie ostatnim do dnia 15 grudnia r. b. rzemieślnicy, którzy do tego terminu nie zapotrzą się w karty rzemieślnicze, będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej (1000 zł. lub 14 dni aresztu) a to z uwagi na fakt, że termin zaopatrzenia się w karty rzemieślnicze był już kilkakrotnie przedłużony.

MIEJSKA.

— (o) Używanie herbów miejskich. Min. spraw wewnętrznych wyjaśnił, że zezwolenie na używanie herbów miejskich przez osoby i instytucje prywatne pozostawia rzecz użycia władz, do tego powołanych. Rzecz zatem tych władz jest w każdym poszczególnym przypadku wniesione podanie zbadane, czy i jakie okoliczności, że względu na interes publiczny, przemawiają za, lub przeciw uwzględnieniu prosby. Z regulacji prosby te należy traktować pryncyplnie, o ile wspomniane względy interesu publicznego nie sprzeciwiają się temu. Udzielenie zezwolenia na używanie herbu miejskiego powinno nastąpić w drodze uchwały Rady miejskiej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

6 grudnia 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8.88	8.90	8.86
Holandia	358.20	359.10	357.30
London	43.26	43.37	43.15
Nowy-York	8.90	8.92	8.88
Paryż	34.86	34.95	34.77
Praga	26.42	26.48	26.36
Szwajcaria	171.80	172.26	171.67
Stokholm	238.35	238.95	237.75
Wiedeń	125.35	125.66	125.04
Włochy	46.74	46.86	46.62
Kopenhaga	237.70	238.30	237.10
Belgia	123.93,5	124.25	123.62
Marka niem.	212.56		

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zebranie akcjonariuszy Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego. W dniu 5 grudnia r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Akcjonariuszy Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego SA., na którym uchwalono podnieść kapitał zakładowy Banku do wysokości zł. 2.500.000 (dwa miliony pięćset tysięcy).

Reduta dała Kordjana w kotarach. Bardzo słuszną i rozwagę. Ułatwienie techniki. Wdzięczna gra światła.

Dyr. Osterwa i p. Chmielewski zaciążyli siłą indywidualności aktorskiej nad wykonaniem całości. Osterwa ukazał rozterkę Kordjana, jego wole i niemość najbliższymi środkami prowadząc swoją kreację. P. Chmielewski w roli Konstantego stworzył również kapitalną kreację, której pochwały nie zwiększą odniesione zwycięstwa aktorskiego. Wykonawca roli Mikołaja w udawanym akcencie rosyjskim (całkiem zbyteczne!) polknął tak dosłownie końcówki słów i tak w monotoniowości złał dzwienne wiersze, że nie nie może na było zrozumieć. Najlepsze pomysły wykonania zostały tu najgorzej zrealizowane. Tłum spiskowców w czasie porwijającej mowy Kordjana w podziemiach — tylko statystyce, udziału w dramacie wcale nie bierze.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ.

— Do sali Gimnazjum Słowackiego ul. Dominikańska 5. W niedzielę 9 bm. o godz. 4 pp. Towarzystwo Wychowania Przedшкольного zaprasza wszystkie dzieci w wieku przedszkolnym dla przywitania św. Mikołaja który obdarzył dzieci wileńskie odwiecznie, a nawet rozdać niespodzianki.

WYPADKI I KRADZIEJE

— (a) Ostrzeżenie kopistów. W dniu wczorajszym patrol K. O. P. jadąc lodzią w rejonie Drusienki, został ostrzeżony ogniem karabinowym od strony litewskiej.

Kordjan ma zapewnione jeszcze liczne przedstawienia.

W. Piotrowicz.

Recenzja niniejsza, złożona Redakcji przez „Środą literacką“ nie mogła przejść prosta, uwzględniając bardzo ciekawej dyskusji, poświęconej omówieniu Kordjana i jego inscenizacji w Reducie.

Dyskusję tę zajął prof. Pięgoń, podając krytyce rewizjonizm — młodych pisarzy w stosunku do poezji romantycznej. Była to rewizja rewizjonizmu.

— (b) Wielki pożar. Wczoraj wskutek powstałego pożaru spaliło się w zaś. Porebie 6 gospodarstw. W wsi Użągę pod Stobódką 5 gospodarstw. Przyczyną pożaru nie ustalono.

RÓŻNE.

— Kolejne katastrofy automobilowe. W dniu 5 b. m. taksometrem Nr. 14346 prowadzonym przez szofera Bogusławskiego Antoniego, jadąc od strony Poświęckiej ku miastu wjechał naprzeciwko domu Nr. 13 przy ul. Kościuszki na chodnik, uderzając o drzewo. Skutkiem zderzenia polamane zostały dwa koła samochodu. Szofer zbiegi postawiając samochód w miejscu. Wypadku z ludźmi nie było.

W tymże dniu o godz. 19-jej taksometrem (Nr. boczny 37) przejeżdżając przez zauł. Dobroczynny uderzył o słup telefoniczny, skutkiem czego przzerwane zostały przewody telefoniczne i elektryczne. Taksometrem wypadku odjechał. Oto treść ostatniego komunikatu urzędowego. Przeszedł dzień i znów dwa wypadki świadczące o nieudawce względnie nieuwagi kierujących. Jutro będziemy mieli zapewne do zanotowania dalsze wypadki. Stopniowo przyzwyczajamy się do nich, jak przyzwyczajaliśmy się „czynnikowi polowanemu“.

— (b) Aeroplan sowiecki nad Duzkamtami. Wczoraj nad st. Duszki ukazal się aeroplan sowiecki, który po dokonaniu kilku rajów napowietrznych odleciał w stronę granicy sowieckiej.

ZAKOŃCZENIE SEZONU PIŁKARSKIEGO

W sobotę o godz. 5 po południu w lokalu AZS'u (Baksza 11) odbędzie się uroczyste zakończenie sezonu piłkarskiego. W programie przewidziane są: wręczenie dyplomu „mistrza Okręgu“ drużynie i p. p. Leg., wręczenie pucharu ufundowanego przez Wil. OZPW, oraz żetonów pamiątkowych gracjom drużym, które weszły do finału.

OGŁOSZENIA

sezonowe i przedświąteczne we wszystkich pismach z najnowszym skutkiem zamieszcza

Wileńska Agencja Reklamowa
Wilno, Wielka 14, tel. 12-34. 26950

SPORT.

Mez Garbarnia — Ł. T. S. G.

Mecz Garbarnia — Ł. T. S. G. zakończył się zwycięstwem krakowskiej Garbarni w stosunku 2:0. Mimo to pisma stwierdzają, że łódzka drużyna była bezspornie lepszą ale szczęście i obca publiczność zrobiły swoje — drużyna gorsza zasiliła na przyszły rok Lige. Ostatnie tabela kandydatów przedstawia się następująco: 1) Garbarnia 6 pkt. bramki 11:6, 2) Ł. T. G. 4 pkt. bramki 9:6, 3) Polonia 2 pkt. bramki 4:12. Widac z tego odrazu, że przemysłowie są znacznie gorsi od swych partnerów i jedynie ich zwycięstwo było dziełem przypadku.

ZŁYBY OKAZJI NASUWA SIĘ CIEKAWY PORÓWNIANIE

Porównanie: Garbarnia i Ł.T.S.G. są o klasę gorsze od dobrych drużyn ligowych, Polonia jest o klasę gorszą od Garbarni i Ł.T.S.G., mistrz Wilna 1 p. leg. jest o 2 klasy gorszy od Polonii (w dwóch meczach osiągnął miły stosunek 0:9), wszystkie pozostałe drużyny wileńskie są o 2 klasy gorsze od 1 p. leg. (wskazują na to wyniki w rozgrywkach 7:1 lub 6:2). Teraz pytanie: jak gra przeciętna drużyna wileńska, czy mogłaby ona zagrać mecz z dobrą ligową drużyną w pełnym składzie? Kto uważa, że wpraw może się borykać ze słońcem z widokami na zwycięstwo ten i tu da odpowiedź twierdzącą, ja od takich nie należę.

SEZON ZIMOWY NADCHODZI ALE NIE CHCE NADĘSIĆ ZDECYDOWANIE

Sezon zimowy nadchodzi ale nie chce nadeść zdecydowanie. Wszyscy szukają do hokeja i do narci. Litosi godne sporty, które potrzebują tak specyficznych warunków by być uprawianymi z powodzeniem. Zwłaszcza hokej. Póki nie będzie sztucznych torów lodowych mowy być nie może o osiągnięciu kanadyjskiej klasy.

JEŹDZĄCY NASI WRÓCILI SIĘ AMERYKI I MIĄTAJĄ DESZCZ PRZEKLEŚTENIA NA SWIE KONIE

Jeźdźcy nasi wrócili z Ameryki i miątają deszcz przekleślenia na swe konie. Twierdzą, że dorozkarcze now-jorscy (chyba taksozwarcze) mają lepsze chabaty. Choryba morska, to owo, tamto — jednym słowem wytłómaczyli się po swojemu.

OSOBIECI, WIĘCEJ PRZYPADAJĄ MI DO GUSTU

Osobieci, więcej przypadają mi do gustu zdanie sławnego malarza Wojciecha Kossaka, który bawiąc stałe w New-Yorku był obecny na konkursach, osiadczył on co następuje: „Konie nasze są zupełnie dobre, nigdy nie miałem, słysząc ciagle utyskiwania, by były aż tak dobre. Jeźdźcy są również extra-klasa i ale trzeba zaznaczyć, że nie przewyższają bardzo widocznie, a nawet mało widocznie — jeźdźców innych nacji. Są na tym samym poziomie. O losach pucharu Narodów zdecydowało szczęście i nie więcej. Stabi Niemcy zajęli pierwsze miejsce, bo mieli kolosalne szczęście — belka gruchnięta przez szwabskiego konia, podskoczyła w górę i... spadła na właściciela meczu. Kanadyjczyk jeździł wspaniale, ko nie mają przewyższająco, a jednak znaleźli się na szóstym miejscu — straszliwy pech. Trzecie miejsce Polaków nie jest sukcesem ale i nie jest klęską. Trzeba sobie narzeczcie urwać, że przy równych siłach szczęście decyduje“.

ZADAJE SIĘ, ŻE KOSSAKOWI NIKT NIE ODWOŁUJE ZNAWSTWA NA KOIACH

Zadaje się, że Kossakowi nikt nie odwoła ze swie na wście, może się zgodym się, że i zna się na nich niejaężej. Szczęście w konnym sporcie, jak wszędie zresztą, gra większą rolę niż procentowość krwi angielsko-arabskiej.

KAROL.

ZAKOŃCZENIE SEZONU PIŁKARSKIEGO

W sobotę o godz. 5 po południu w lokalu AZS'u (Baksza 11) odbędzie się uroczyste zakończenie sezonu piłkarskiego. W programie przewidziane są: wręczenie dyplomu „mistrza Okręgu“ drużynie i p. p. Leg., wręczenie pucharu ufundowanego przez Wil. OZPW, oraz żetonów pamiątkowych gracjom drużym, które weszły do finału.

